KOD ZDAJĄCEGO

IMIĘ I NAZWISKO (WPISAĆ PO ROZKODOWANIU PRACY)

EGZAMIN MATURALNY Z JĘZYKA POLSKIEGO

POZIOM PODSTAWOWY

Arkusz egzaminacyjny I

Czas pracy: 110 minut

Jak Żeromski ukazał i ocenił rewolucję w „Przedwiośniu"? Odpowiedz, odwołując się do podanych fragmentów (wypowiedź musi liczyć minimum 250 słów)

Temat V

Na podstawie fragmentu *Przedwiośnia* Stefana Żeromskiego scharakteryzuj obraz rewolucji i określ stosunek do niej głównego bohatera.

„Jednego dnia rozeszła się w mieście Baku lotem błyskawicy wieść: rewolucja! Co znaczyło w praktyce owo słowo, nikt objaśnić nie umiał. (...) Jeżeli kto wiedział cokolwiek realnego o istocie rewolucji, to chyba tylko sam Cezary Baryka, gdyż on to ją właśnie z miejsca wszczynał. Przede wszystkim z dawna już słysząc, że jest gdzieś jakaś rewolucja, przestał „uczęszczać" do swej ósmej klasy (...). Nadto przebrał się po cywilnemu. (...)

Znikły wszelkie towary. Pozamykano sklepy. Zabrakło żywności. Banki nie wydawały złożonych kapitałów i nie wypłacały procentów. Nikt nie dostawał pensji. Rugowano z mieszkań. Zapanowała ulica. (...)

Cezary Baryka był oczywiście bywalcem zgromadzeń ludowych. Na jednym z takich zbiegowisk wieszano (...) m.in. lalkę ubraną za Józefa Piłsudskiego. Tłum klaskał radośnie, a Czarek najgłośniej, choć nic jeszcze, co prawda, o Józefie Piłsudskim nie wiedział.

Matka nie chodziła na mityngi. (...) Gdy była z Cezarym sam na sam, próbowała oponować. Lecz wtedy popadał w gniew, gromił ją, iż niczego nie może zrozumieć z rzeczy tak jasnych, prostych i sprawiedliwych. (...) Nie szczędził jej uwag w słowie i odpowiednich epitetów. (...)

W tłumie, w podnieconym, wzburzonym, rozjuszonym natłoku ludzi, pędził nieraz do więzień, gdy wywlóczono z lochów różnych białogwardzistów, reakcyjnych generałów (...) i gdy ich mordowano. (...) Gdy wracał z tych widowisk, (...) miał oczy rozszerzone, nozdrza rozedrgane, (...) był zziajany, wzruszony, uśmiechnięty diabelskim półuśmiechem. (...)

Prywacje, na które Cezary Baryka został narażony, wyrzeczenie się półdobrowolne i szczerze ofiarne wszystkiego – rozkosznych zabaw, sportów, mieszkania, jedzenia, ubrania, pieniędzy – podziałało jednak na niego w pewnej mierze otrzeźwiająco. Jakoś spoważniał, zesmutniał. Począł spostrzegać rzeczy i zjawiska, które dawniej nie wpadały mu w oczy. (...)

Jednak dalej twierdził, iż rewolucja (...) jest to konieczność, wyższa ponad wszystko. Jest to prawo moralne. Poprzez dziesiątki setek lat ludzie nieszczęśliwi byli przez uprzywilejowanych deptani, ciemiężeni, wyzuwani ze wszelkiego prawa. (...)

Mordowanie kobiet i dzieci w biały dzień i pośród spokojnych obserwatorów, rozstrzeliwanie bestialskie, znęcanie się nad niedobitymi, tortury przebiegle skomponowane (...) – wszystko to było już Cezaremu znane.

W ciągu czterech dni Tatarzy wzięli odwet mordując siedemdziesiąt kilka tysięcy Ormian, Rosjan i wszelkich innych.

Niewesoły widok przedstawiały znane ulice (...). Krew płynęła nie rowami, lecz lała się po powierzchniach jako rzeka wieloramienna. (...)

Cezary (...) od wielu już dni spełniał pod przymusem obowiązki karawaniarza i grabarza. (...) Tego dnia, o którym mowa, (...) oczom młodego woźnicy narzucało się raz w raz, długo, z natręctwem, aż go dosięgło wreszcie i poraziło wewnętrznie nadzwyczajne piękno twarzy umarłej (...). Cezary zapatrzył się w tę postać odchodzącą w światy umarłych i usłyszał wewnątrz siebie krzyk, który ona wydawała (...) – prosiła o pomstę.

»Roslam na łonie ukochania, u matki mej. (...) Wszystko we mnie było pięknością i zapachem. Wszystko, z czym się zetknęłam, było szczęściem (...). Za coście mię zamordowali, podli mężczyźni?« »Nie wiem« – jęknął woźnica. (...)

»Byłoż kiedy pokolenie podlejsze niż moje i twoje, męczennico? (...) Widzianoż kiedy na ziemi takie jako te stosy pobitych?«

»Nie zapomnij krzywdy mojej, woźnico młody! Przypatrz się dobrze zbrodni ludzkiej! Strzeż się! Pamiętaj!«"

S. Żeromski, *Przedwiośnie*, BN, Wrocław 1982.